

W artykule zobrazowano program i działania opozycji solidarnościowej głównego nurtu, do którego zaliczono środowiska związane z „sześćdziesiątką” i Komitetem Obywatelskim przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność”, Krajowy Komitet Wykonawczy NSZZ „Solidarność” oraz Ruch „Wolność i Pokój”. Jako punkt odniesienia obrano dyskusje nad koncepcją polityki zagranicznej na łamach prasy opozycyjnej. Autor artykułu, zaangażowany w działania opozycji w zakresie wypracowania polskiej polityki zagranicznej, osobiście brał udział w dyskusjach programowych opozycji Europy Środkowo-Wschodniej oraz w pracach Komitetu Obywatelskiego.

---

JACEK CZAPUTOWICZ

## **Polityka zagraniczna w działaniach opozycji przed 1989 rokiem**

Podjmując problematykę polityki zagranicznej w działaniach opozycji w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w., muszę poczynić trzy uwagi. Po pierwsze, przedmiotem analizy będą program i działania opozycji solidarnościowej głównego nurtu, do której zaliczam środowiska związane z „sześćdziesiątką” i Komitetem Obywatelskim przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność”, Krajowy Komitet Wykonawczy NSZZ „Solidarność” oraz Ruch „Wolność i Pokój”. Punktem odniesienia będą dyskusje nad koncepcją polityki zagranicznej na łamach prasy opozycyjnej.

Po drugie, punkty widzenia osób będących w opozycji i osób będących w strukturach władzy i dyplomacji PRL-u są różne. Ci pierwsi widzą korzenie polityki zagranicznej III RP w działaniach i programie opozycji, natomiast ci drudzy podkreślają kontynuację polityki zagranicznej Polski przed rokiem 1989 i potem, tyle że realizowaną w nowych, sprzyjających warunkach geopolitycznych.

Po trzecie, artykuł – choć pisany z chęcią zachowania obiektywności – jest subiektywny w tym sensie, że jego autor był zaangażowany w działania opozycji w zakresie wypracowania polskiej polityki zagranicznej, biorąc udział w spotkaniach z odwiedzającymi Polskę przywódcami państw zachodnich, dyskusjach programowych opozycji Europy Środkowo-Wschodniej oraz w pracach Komitetu Obywatelskiego. Inni uczestnicy tych wydarzeń mogą mieć odrębne stanowisko wobec tu opisywanych.

## Polityka zagraniczna na łamach prasy podziemnej

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych głównym problemem polityki zagranicznej był stosunek do Związku Radzieckiego. Rozumowano, że ewentualne zmiany ustrojowe w Polsce zależą od zmian w ZSRR, jednak rzadko zajmowano się kwestią przyszłości po ewentualnym rozpadzie bloku radzieckiego. Dominowało przekonanie, że podział Europy na dwa bloki utrzyma się w najbliższym czasie. Koncepcje stosunków międzynarodowych były dyskutowane na łamach pism podziemnych; można wyróżnić kilka nurtów tych dyskusji<sup>1</sup>.

Nurt pierwszy postulował jakąś formę integracji czy też wspólnoty państw Europy Środkowej jako „rozwiązanie polityczne gwarantujące niepodległość wszystkim jej uczestnikom, zabezpieczające przed rewindykacjami i imperializmem sąsiednich mocarstw, Rosji i Niemiec”<sup>2</sup>. Z dzisiejszej perspektywy widać, że spełnienie tego postulatu postawiłoby Polskę w sytuacji znacznie lepszej niż ta w latach osiemdziesiątych, ale pozostawiałoby ją w strefie buforowej między Wschodem i Zachodem.

Kierunek drugi charakteryzowało rozumowanie, że polska racja stanu wymaga trwałego porozumienia z Rosją i w związku z tym uznania jej interesów oraz wyrzeczenia się poparcia dla niepodległościowych dążeń narodów w ramach ZSRR. Do zwolenników tego podejścia należało środowisko „Polityki Polskiej”, które utrzymywało, wychodząc z przesłanek ideologicznych, że ZSRR nie zaakceptuje oddania przez komunistów władzy w Polsce<sup>3</sup>. Podobnie Stefan Kisielewski twierdził, że „obowiązkiem odważnego (bo przechodzącego do porządku nad tradycyjnymi odruchami uczuciowymi) myślenia politycznego jest przyjęcie założenia, że zostaniemy pod Rosją i w tej wschodniej sytuacji musimy szukać wyjścia”<sup>4</sup>. Jak dzisiaj wiemy, program ścisłej współpracy z Rosją w imię polskiej racji stanu nie został zrealizowany.

<sup>1</sup> K. Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1997, s. 193.

<sup>2</sup> Grupa pisma „Niepodległość”, *Po czterech latach, „Niepodległość”* 1986, nr 49, s. 3. Cyt. za: K. Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych...*, *op.cit.*, s. 187.

<sup>3</sup> A.H. [Aleksander Hall], *Czynnik stały – Rosja!*, „Polityka Polska” 1983, nr 2–3. Inny publicysta tego pisma pisał, że przed polską polityką zagraniczną wobec silnej Rosji stoją dwie drogi: albo utrata odrębności, albo „rozumne trzymanie z Rosją”. J. Czehryński (A. Romanowski), *Isć z Rosją*, „Polityka Polska” 1983, nr 2–3.

<sup>4</sup> S. Kisielewski, *Wstęp do programu opozycji*, Wyd. im. Bila Fieldorfa, Warszawa 1984, s. 6. Cyt. za: K. Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych...*, *op.cit.*, s. 173.

Nurt trzeci proponował umocnienie związków z państwami zachodnimi. Mianem prozachodniego można określić stanowisko głównego nurtu opozycji solidarnościowej, które jednak cechowało uznanie realiów geopolitycznych późnego okresu komunistycznego. Najbardziej wyraziste w ramach tego nurtu były programy Ruchu „Wolność i Pokój”, a w innych państwach bloku – czechosłowackiej Karty 77. Postulowano w nich wycofanie wojsk rosyjskich z Europy Środkowej, rozwiązanie bloków wojskowych – Układu Warszawskiego i NATO, oraz integrację całej Europy. Duże nadzieje pokładano w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, która miała się stać podstawą nowego porządku międzynarodowego. Zdawano sobie także sprawę, że przezwyciężenie podziału Europy wymagać będzie zjednoczenia państwa niemieckiego. Ten właśnie kierunek będzie przedmiotem analizy w niniejszym artykule. Doczekał się on realizacji w praktyce po 1989 r.

### **Współpraca programowa opozycji w państwach komunistycznych**

Współpracę programową ugrupowań opozycyjnych Europy Środkowej i Wschodniej zainicjował „Apel praski” czechosłowackiej Karty 77, wystosowany do zachodnich ruchów pokojowych 11 marca 1985 r., a więc w czasie gdy do organizacji przystąpiła nowa generacja sygnatariuszy, otwarta na nowe koncepcje i pozytywny program działania. Czytamy w nim, że polityczny podział kontynentu europejskiego jest przyczyną napięcia, które stanowi zagrożenie dla całego świata. Zasada niepodzielności pokoju dotyczy zarówno państw, jak i stosunków między społeczeństwami oraz między obywatelami a ich rządami.

Proces zapoczątkowany przez Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie nie tylko umacniał terytorialne *status quo*, co podkreślali komuniści, oraz stawiał na porządku dziennym problem przestrzegania praw człowieka, na co zwracały uwagę państwa zachodnie, lecz także tworzył program europejskiej i euroatlantyckiej współpracy między niezależnymi państwami. Obywatele powinni mieć prawo do wypracowywania inicjatyw rozbrojeniowych i podejmowania działań zmierzających do zbliżenia europejskich narodów. Celem powinno być zjednoczenie Europy, co wymaga zjednoczenia Niemiec, którym nie można odmawiać prawa do samostanowienia. NATO i Układ Warszawski

powinny być rozwiązane, wojska amerykańskie i radzieckie wycofane na swoje terytoria, a wojska państw europejskich – zredukowane<sup>5</sup>.

W tym czasie Jacek Kuroń opublikował głośny artykuł *Jajta i co teraz?*, w którym dowodził, że pokój w Europie opiera się nie tyle na ustaleniach jałtańskich, ile na równowadze sił osiągniętej przez wyścig zbrojeń. Wojny w powojennej Europie prowadzone były przeciwko poszczególnym narodom, jak w Berlinie w 1953 r., Budapeszcie w 1956 r., Pradze w 1968 r. i Polsce w 1981 r. Nie nagromadzenie broni, lecz stała gotowość wojsk państw Układu Warszawskiego do wojny jest rzeczywistym zagrożeniem dla pokoju w Europie. Kuroń twierdził również, że jedynym beneficjentem porozumień rozbrojeniowych był Związek Radziecki. W praktyce obowiązują one tylko Zachód, gdzie procedury systemu demokratycznego umożliwiają sprawowanie nad nimi kontroli i utrudniają ich obchodzenie. Na Wschodzie, gdzie wydatki zbrojeniowe są tajne, nie ma kontroli społecznej, która mogłaby zmusić rządzących do przestrzegania porozumień.

Czy zatem rozbrojenie jest potrzebne? – pyta dalej Kuroń. – Dla Zachodu wyścig zbrojeń prowadzi do marnotrawstwa sił i środków, wzrostu wpływów koncernów wojskowych, co może powodować ograniczenia demokracji, a w wyniku wzrostu siły i znaczenia Stanów Zjednoczonych do zagrożenia suwerenności państw Europy Zachodniej. Dla Wschodu wyścig zbrojeń oznacza obniżenie poziomu życia, może więc dochodzić do wybuchów społecznych, jednak „kierownictwo sowieckie i elity władzy krajów satelitarnych jeszcze bardzo długo będą miały dość siły, aby je tłumić”<sup>6</sup>. Kuroń dostrzega paradoks w tym, że rozbrojenie, które jest dla Polski korzystne, jak dotąd zawsze okazuje się sukcesem ZSRR i prowadzi do umocnienia panowania sowieckiego w obozie<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> *Apel Praski. Memorandum „Tchnąć prawdziwe życie w porozumienia helsińskie”*, Ruch „Wolność i Pokój”, Warszawa 1987, s. 4–7. Zob. także: „*Apel Praski*”, „*Vacat*”, wrzesień–październik 1985, nr 34, s. 78–81. Podpisali m.in. Václav Benda, Ján Čarnogurský, Jiří Dienstbier, Jiří Hájek, Václav Havel, ks. Václav Malí, Jan Sabata i Peter Uhl. „*Tygodnik Mazowsze*” pisał: „«Apel Praski», ogłoszony przez Kartę 77 w marcu 1985 r., zainicjował szeroką międzynarodową dyskusję o warunkach zachowania pokoju w Europie; znalazły się w nim m.in. ważne stwierdzenia o konieczności rozwiązania – w oparciu o zasadę samostanowienia narodów – problemu zjednoczenia Niemiec oraz postulat rozwiązania NATO i Układu Warszawskiego, a także wycofania obcych wojsk ze wszystkich krajów Europy”. A. Jerke, *Dziesięć lat Karty 77*, „*Tygodnik Mazowsze*” z 14 stycznia 1987 r., s. 2.

<sup>6</sup> J. Kuroń, *Jajta i co teraz?*, „*Tygodnik Mazowsze*” z 14 marca 1985 r., s. 4.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

Zdaniem Kuronia w najgłębszym interesie Polski leży przerwanie wyścigu zbrojeń poprzez neutralizację i demilitaryzację Europy Środkowej. Oba państwa niemieckie oraz Polska powinny zostać wyłączone z bloków wojskowych, a na ich terytoriach nie mogłyby być umieszczone obce bazy wojskowe. Państwa te tworzyłyby strefę oddzielającą od siebie bloki wojskowe, w której przestrzegane byłoby prawo do samostanowienia i swobodnego wyboru ustroju. Zdemilitaryzowane i niezagrażające nikomu Niemcy mogłyby się zjednoczyć. Kuroń przyznaje, że powyższy program jest na razie nierealistyczny, ale może takim być, gdy stanie się programem ruchów społecznych na Wschodzie i Zachodzie<sup>8</sup>. W tej koncepcji Polska pozostawałaby w strefie buforowej między Wschodem i Zachodem. Taka sytuacja byłaby na pewno lepsza niż przynależność do sfery wpływów ZSRR, chociaż znacznie gorsza od tej, jaką Polska uzyskała po roku 1989<sup>9</sup>. Mimo to program Kuronia wydawał się wówczas bardzo radykalny dla części działaczy opozycji. Tadeusz Mazowiecki opowiadał się za „obliczalnością”, która oznaczała uznanie, co najmniej częściowe, interesów PZPR<sup>10</sup>.

„Apel praski” Karty 77 zainicjował współpracę środowisk opozycyjnych państw bloku i zachodnich ruchów pokojowych, prowadzącą do przyjęcia tak zwanego Memorandum helsińskiego, które zostało przedstawione 3 listopada 1986 r., a więc dzień przed otwarciem spotkania przeglądowego KBWE, na konferencji prasowej Europejskiej Sieci Dialogu Wschód-Zachód przez Johano Strassera, pisarza

<sup>8</sup> *Ibidem*. Do propozycji Jacka Kuronia odwołuje się Joanne Landy na łamach „New York Times”. Zob. J. Landy, *A New Goal for The Peace Movement*, „The New York Times” z 25 grudnia 1988 r.

<sup>9</sup> Kuroń wycofał się z niej w roku 1988. Jego zdaniem: „W sytuacji, jaka jest teraz, wycofanie sił amerykańskich z Europy będzie oznaczać oddanie Europy Sowiecom”. Interview with Jacek Kuroń and Janusz Onyszkiewicz, Lund, Sweden, June 2, 1988, given to Lynne Jones, Joanne Landy and Mark Salter, w posiadaniu autora, s. 6.

<sup>10</sup> Mazowiecki pisał, że „do wielkich i prawdziwych rozwiązań i po naszej stronie musi istnieć czynnik, który można nazwać obliczalnością. Sytuacja, gdy myśl opozycyjna gubi w ogóle perspektywę współistnienia, tej obliczalności nie przygotowuje, ani szansy zmiany nie przyniesie”. TM [Tadeusz Mazowiecki], *Opozycja i dzień dzisiejszy*, „Dwadzieścia Jeden” 1986, nr 1, s. 95. Jeden z historyków, odnosząc się do koncepcji Kuronia, autorytatywnie stwierdza: „Nikt z najbliższych współpracowników Lecha Wałęsy, do których lider środowiska dawnego KOR wówczas nie należał, nie pozwalał sobie na tak daleko idące koncepcje. Prezentując się jako siła umiarkowana, Solidarność nie zamierzała wkraczać na teren polityki międzynarodowej i konfrontacji Wschód-Zachód w imię obliczalności, o której pisał Mazowiecki”. J. Skórzyński, *Rewolucja okrągłego stołu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009, s. 37. Moim zdaniem kwestią dyskusyjną jest zarówno umieszczanie Kuronia poza głównym nurtem „Solidarności”, a Mazowieckiego w jego ramach, jak i przypisywanie „Solidarności” niechęci do poruszania kwestii polityki międzynarodowej.

i członka komisji programowej niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej. Sygnatariusze stwierdzili, że Akt końcowy KBWE, potwierdzając terytorialne *status quo* i łącząc kwestie pokoju i bezpieczeństwa z wolnością i prawami człowieka, może być podstawą zjednoczenia Europy. Przewycięzenie podziału kontynentu na dwa bloki mogłoby nastąpić poprzez nadanie Europie konstytucji, która gwarantowałaby pełne przestrzeganie zasad ogłoszonych w porozumieniu helsińskim. Pokój i bezpieczeństwo można zapewnić poprzez odprężenie i współpracę, a nawiązanie bezpośrednich kontaktów między społeczeństwami po obu stronach żelaznej kurtyny przyczyni się do rozbitcia zimnowojennej struktury stosunków międzynarodowych.

W Memorandum mówi się także o tym, że ważnym elementem programu przewycięzenia podziału kontynentu winno być rozwiązanie kwestii niemieckiej. Narody europejskie powinny mieć możliwość kształtowania swojego bytu zgodnie z zasadą samostanowienia oraz rozwiązywania w sposób demokratyczny problemów politycznych i gospodarczych. Postulowano również redukcję, a następnie całkowite wycofanie obcych wojsk i broni z terytorium wszystkich państw europejskich, likwidację obcych baz wojskowych, rozwiązanie NATO i Układu Warszawskiego oraz militarnych traktatów między krajami KBWE. Pokojowa Europa powinna być budowana na bazie pełnego poszanowania prawa do samostanowienia oraz przestrzegania zasad proklamowanych w porozumieniach helsińskich, gwarantowanych przez prawo międzynarodowe<sup>11</sup>.

Zaangażowany po stronie polskiej w prace nad memorandum Ruch „Wolność i Pokój” twierdził, że powrót do negocjacji rozbroje-

<sup>11</sup> Giving real life to the Helsinki Accords, a Memorandum Drawn Up in Common by Independent Groups and Individuals in Eastern and Western Europe, European Network for East-West Dialogue, November 1996. W jęz. polskim zob. Memorandum „Tchnąć prawdziwe życie w porozumienia helsińskie”, w: *Apel Praski. Memorandum...*, *op.cit.*, s. 8–22. Rok trwało ustalenie ostatecznego tekstu, a aktywny udział w jego opracowaniu brali udział działacze Ruchu „Wolność i Pokój”, zwłaszcza ich reprezentant na Zachodzie Jan Minkiewicz. Memorandum podpisali, obok zachodnich polityków i przedstawicieli ruchów pokojowych, działacze opozycyjni z państw Europy Środkowej, m.in. Barbel Bohley, Wolfgang Templin i Ludwig Mehlhorn z inicjatywy „Pokój i Prawa Człowieka” z NRD, Miklos Haraszti, Andreas Hegedus, Janos Kis, Gyeorgy Konrad i Laszlo Rajk z Węgier, Marco Hren i Tomas Mastnak z „Ruchu na rzecz Kultury Pokojowej” z Lubliany, Ivan Jankovic z „Ruchu na rzecz Ochrony Myśli” oraz biskup Vekoslav Grmic, wszyscy z Jugosławii, Václav Benda, Jiří Hájek, ks. Václav Malý, Jiří Ruml, Jaroslav Sabata, Peter Uhl z Karty 77 z Czechosłowacji, Grupa Budowy Zaufania ze Związku Radzieckiego, Władysław Bartoszewski, Jacek Czaputowicz, Jan Józef Lipski, Janusz Onyszkiewicz, Jan Maria Rokita, Zofia i Zbigniew Romaszewscy, Dawid Warszawski oraz Komitet Obrony Społecznej „KOS”, Komitet Helsiński, Zespół Oświaty Niezależnej, redakcja „Robotnika”, MRK „S” oraz redakcja „CDN – Głos Wolnego Robotnika” z Polski.

niowych między Stanami Zjednoczonymi i ZSRR w drugiej połowie lat osiemdziesiątych stwarzał szansę na zmniejszenie potencjałów nuklearnych, lecz paradoksalnie społeczeństwa zaczęły obawiać się redukcji rakiet albo z powodu zagrożenia przed naruszeniem równowagi sił i osłabieniem bezpieczeństwa Europy Zachodniej, albo z powodu uznania redukcji broni za dobro samo w sobie i utrwalenia *status quo* w Europie Środkowej i Wschodniej bez zmiany systemu politycznego<sup>12</sup>.

W dyskursie politycznym z partnerami zachodnimi używano argumentu, że niewystarczające jest samo techniczne rozbrojenie, zajmujące się ilością broni, terminami jej wycofywania, sposobami kontroli itd., bez współdziałania i współodpowiedzialności społeczeństw. Petryfikowałyby bowiem podział na przeciwstawne bloki polityczne i nie likwidowało głównego zagrożenia dla pokoju. Należało zatem dążyć do rozbrojenia politycznego, które polega na likwidacji przyczyn zagrożenia pokoju, a nie tylko skutków. W tym rozumieniu ograniczenie zbrojeń jest jedynie krokiem na drodze tworzenia trwałych fundamentów pokoju, jakimi są wolność, demokracja, prawa człowieka i współpraca międzynarodowa. Rozbrojenie polityczne, które wymaga zmian zarówno na arenie międzynarodowej, jak i wewnątrz państw, powinno obejmować wycofanie obcych wojsk na swoje terytoria, rozwiązanie obu paktów wojskowych – Układu Warszawskiego i NATO – oraz integrację i zjednoczenie podzielonej Europy. Stanowisko to, artykułowane w światowych środkach masowego przekazu, wywierało presję na władze oraz ugodowo nastawioną część opozycji<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> J. Czaputowicz, *Wolność i pokój są nierozdzielne*, „Czas Przyszły” 1987, nr 1, s. 13.

<sup>13</sup> *Ibidem.*, s. 14. Zob. także „*The Wave of the Future?*” interview with Jacek Czaputowicz, „Newsweek” z 15 sierpnia 1988 r., s. 48. Daniel Passent nawiązywał do tego wywiadu na łamach „Polityki”: „Kraje Europy Środkowej i Wschodniej stanowią naczynia połączone. Jeden z młodszych działaczy opozycyjnych Jacek Czaputowicz („Wolność i Pokój”) mówił ostatnio w wywiadzie dla tygodnika «Newsweek» (15 sierpnia), że jednym z celów jego ruchu jest wycofanie wojsk radzieckich z Polski. «Ale nie łudźmy się. Będzie to wymagało silnej presji publicznej, i nie oczekuję, że nastąpi to w kilka miesięcy. Ale na długą metę jest to cel realistyczny. Przewyciężenie po-jałtańskiego podziału kontynentu jest wyzwaniem, wobec którego stoi moje pokolenie». Dalej Passent stwierdza: „Słowa takie, w wielkim tygodniku amerykańskim, nie mogą pozostać nie zauważone w stolicach państw ościennych i czytane są w kontekście tego, co się w Polsce dzieje. Myślę, że na długą metę wycofanie wojsk radzieckich z Polski (i amerykańskich z RFN) byłoby celem bardziej realistycznym, gdyby socjalizm w Polsce był bardziej stabilny”. D. Passent, *Próba sił*, „Polityka” z 27 sierpnia 1988 r., s. 16.

Istotne było pytanie, czy to sytuacja wewnętrzna zmusza Michaiła Gorbaczowa do zgłaszania coraz to nowych inicjatyw pokojowych na forum międzynarodowym, czy też odwrotnie, reformy wewnętrzne były rezultatem uwarunkowań międzynarodowych. W każdym razie „ofensywa pokojowa” Gorbaczowa wpływała na politykę zagraniczną innych państw bloku, a Polska miała w niej swój udział w postaci tak zwanego planu Jaruzelskiego<sup>14</sup>.

Ruch „Wolność i Pokój” utrzymywał, że zmiany w ZSRR są poważne i należy je wykorzystać dla poprawy sytuacji Polski. Polskie władze nie chciały się wyłamać z „linii gorbaczowskiej”, w konsekwencji stały się wrażliwe na nacisk społeczny. Dramatyzm sytuacji Polski polegał na tym, że moment tego uwrażliwienia nie zbiegł się ze szczytem aktywności polskiego społeczeństwa, który przypadł na pierwszy okres stanu wojennego. Wówczas odpowiedzią była sztywna postawa władz, natomiast gdy społeczeństwo było zmęczone i zrezygnowane, władza stawała się bardziej elastyczna. Właśnie teraz powstawała możliwość spełnienia wielu postulatów, wywarcia wpływu opozycji na bieg wydarzeń politycznych. Tymczasem sceptyczne i podejrzliwe przyjmowanie reform Gorbaczowa przez większość polskiej opozycji i polskie społeczeństwo służy za uzasadnienie biernej postawy, ograniczenia się do przechowania ideałów Sierpnia, traktowania działalności wydawniczej i samokształceniowej jako jedynej możliwej formy działalności opozycyjnej. Towarzyszyła temu niewiara w sens poważniejszych działań opozycyjnych – brak ambicji stawiania śmielszych postulatów w sposób otwarty i jawny<sup>15</sup>.

Krakowski Ruch „Wolność i Pokój” przeszedł od teorii do czynu, wysyłając list do Michaiła Gorbaczowa, w którym domagał się wycofania wojsk radzieckich z Polski, zlikwidowania bloków wojskowych – Układu Warszawskiego i NATO – oraz podjęcia działań na rzecz integracji Europy. Twierdzono także, że „suwerenność państw wchodzących w skład bloku wschodniego jest oczywistą fikcją. Układ Warszawski nie funkcjonuje jako autentyczny sojusz wojskowy, ale jako instrument polityki zagranicznej

---

<sup>14</sup> J. Czaputowicz, *Wolność i pokój są nierozdzielne*, *op.cit.*, s. 9–10.

<sup>15</sup> *Ibidem*.



ZSRR<sup>16</sup>. Redukcji broni powinny towarzyszyć poważne zmiany polityczne. Pierwszym krokiem powinno być wycofanie wszystkich sił zbrojnych, czyli zarówno wojsk radzieckich z Polski i innych państw bloku, jak i amerykańskich z Europy zachodniej. Następnym – rozwiązanie militarnych bloków, czyli Układu Warszawskiego i NATO. Ostatni etap zaś to zjednoczenie i utworzenie autonomicznej Europy. Koncepcja Ruchu „Wolność i Pokój” różniła się od propozycji Jacka Kuronia. Gdy Kuroń zakładał utworzenie strefy zdemilitaryzowanej w Europie Środkowej, WiP szedł dalej, domagając się wycofania obcych wojsk i rozwiązania bloków wojskowych.

Także działacze Karty 77 domagali się w liście otwartym do Gorbaczowa wycofania z Czechosłowacji wojsk radzieckich i rakiet z głowicami nuklearnymi. Krok ten widziany w szerszym kontekście bezpieczeństwa europejskiego przyczyniłby się do powodzenia negocjacji rozbrojeniowych oraz przekonał Czechów i Słowaków, że demokracja, otwartość i respekt dla praw człowieka są w ZSRR czymś więcej niż jedynie sloganami. Zdaniem działaczy Karty 77 wolność, demokracja i uniwersalne wartości są niepodzielne<sup>17</sup>.

## Niezależne seminarium międzynarodowe w Warszawie

Kształt przyszłych stosunków międzynarodowych był dyskutowany na międzynarodowym seminarium „Pokój międzynarodowy i porozumienia helsińskie”, zorganizowanym 7–9 maja 1987 r. w Warszawie. Władze odmówiły wiz wielu zagranicznym uczest-

<sup>16</sup> List do M. Gorbaczowa, Ruch „Wolność i Pokój”, Kraków, 10 kwietnia 1987 r., „Biuletyn WiP”, nr 7–8, Warszawa, 26 kwietnia 1987 r., s. 7. List ten usiłowali wręczyć konsulowi ZSRR w Krakowie Dariusz Rupiński i Bogdan Klich 10 kwietnia 1987 r., jednak SB dokonała ich zatrzymania na 48 godzin. CN103 A-Wire, May 29, 87, Two Freedom and Peace Activists Visit Soviet Consulate in Cracow, Warsaw, May 29, CND/UPI/DPA, KOS 1987, nr 11 (119).

<sup>17</sup> Podpisali rzecznicy Karty 77: Jan Litomisky, Libuse Silhanova, Josef Vohryzek oraz Rudolf Battek, Václav Benda, Jiří Dienstbier, Jiří Hájek, Václav Havel, Ladislav Hejdránek, Marie Hromádková, Eva Kanturkova, Marie Rut Krizkova, Ladislav Lis, Václav Malý, Anna Marvanova, Jiří Ruml, Martin Palous, Radim Polous, Jana Sternova, Jaroslav Sabata i Jan Stern, „Bulletin of the European Network for East-West Dialogue”, Trial Number, September 1987, s. 7.

nikom oraz przeprowadziły aresztowania wśród uczestników Ruchu „Wolność i Pokój”, jednak seminarium doszło do skutku<sup>18</sup>.

Polemikę z zachodnim ruchem pokojowym podjął Bronisław Geremek, który twierdził, że ukształtowany po II wojnie światowej zachodni ruch pokojowy wspierał *pax sovietica*, jednostronnie angażował się w konflikty polityczne oraz dokonał deprecjacji pojęcia pokoju w świadomości społecznej znacznej części Europy. Żeby nowy ruch pokojowy został otwarty na wyzwania przyszłości, musi przyjąć mocne referencje moralne. Po pierwsze – w wymiarze międzynarodowym – nie powinien akceptować porządku imperialnego, a opowiadać się za wolnością i suwerennością narodów. Po drugie – w wymiarze wewnętrznym – nie może akceptować totalitaryzmu, powinien przyjąć demokratyczny porządek wewnętrzny za warunek pokojowego bytu i rozwoju narodów. Po trzecie – w wymiarze moralnym – powinien przyjąć poszanowanie dla praw człowieka i obywatela za fundament współżycia ludzi i narodów. Geremek stwierdził także, że dla europejskiej przyszłości ważne jest pozostające w mocy przesłanie ideowe „Solidarności”, stawiające na pierwszym miejscu elementarne prawa etyczne i prawa człowieka<sup>19</sup>.

Z filozoficznymi podstawami pacyfizmu polemizował Jan Rokita, który przywołując koncepcje Kanta, dowodził, że idea pokoju wymaga realizacji dwóch innych idei: społeczeństwa obywatelskiego, w którym zagwarantowane są prawa człowieka i wolność jednostki, oraz federacji europejskiej, w której zagwarantowane są prawa narodów do wolności, tożsamości kulturowej i rozwoju<sup>20</sup>.

Bogdan Klich twierdził, że przełom w rokowaniach na temat redukcji rakiet średniego zasięgu jest ważnym wydarzeniem, jednak porozumienie to nie zmniejsza groźby wybuchu III wojny światowej. ZSRR ciągle zachowuje przewagę w broni konwencjonalnej, lecz przywrócenie równowagi w tym zakresie nie zlikwi-

<sup>18</sup> Zob. *Seminarium pokojowe w Warszawie, 7–9 V 87. Dokumenty*, Ruch „Wolność i Pokój”, Wydawnictwo Dezerter, Warszawa 1987.

<sup>19</sup> B. Geremek, *Pokój i prawa człowieka*, „Czas Przyszły” 1987, nr 1, s. 4–8. Geremek wystąpił w panelu „Pokój ma imię – tchnąć prawdziwe życie w porozumienia helsińskie”, obok Stefana Bratkowskiego, Standfaha Forswella, Aarona Epstaina, Jacka Szymanderskiego, Dietera Eschego i Zbigniewa Romaszewskiego.

<sup>20</sup> J.M. Rokita, *Wolność i pokój, czyli jak zwiększyć szanse pokoju w Europie*, „Czas Przyszły” 1987, nr 1, s. 16–25.

dawałoby napięcia. Dopóki istnieć będą dwa rywalizujące ze sobą bloki, nadzieje na trwałe odprężenie będą niewielkie. Właściwe kierunki działania to wycofanie obcych wojsk w Europie na swoje terytoria, równoczesna likwidacja Układu Warszawskiego i NATO oraz podjęcie politycznej, gospodarczej i militarnej integracji kontynentu przy poszanowaniu prawa państw do samostanowienia. Europa musi występować jako całość w granicach historycznych, obejmować także państwa bałtyckie, Ukrainę i Białoruś<sup>21</sup>.

Rzecznik SPD do spraw polityki zagranicznej Karsten Voigt w przesłanym liście podkreślał, że Akt końcowy KBWE może być podstawą przyszłego ładu pokojowego w Europie. Należy powstrzymać zbrojenia, nie zapominać o prawach człowieka oraz dążyć do utworzenia takiego ładu międzynarodowego, w którym Europa byłaby zjednoczona<sup>22</sup>. Różnice między opozycją polską a niemiecką Partią Zielonych dotyczyły oceny potencjalnych zagrożeń dla bezpieczeństwa i ładu europejskiego. Polacy byli przeciwni idei jednostronnego rozbrojenia państw zachodnich, inaczej rozumieli istotę radzieckiego totalitaryzmu i nie dostrzegali zagrożeń dla bezpieczeństwa Polski ze strony NATO<sup>23</sup>.

Seminarium stanowiło przełom w metodach działania środkoeuropejskiej opozycji. Dotychczasowe kontakty między działaczami utrzymywane były zwykle za pośrednictwem osób z Zachodu. Janos Kiss, któremu odmówiono paszportu, napisał do uczestników seminarium: „odległości między Paryżem a Warszawą czy między Wiedniem a Budapesztem rzeczywiście się zmniejszyły, ale nie zmniejsza się odległość między Warszawą a Buda-

<sup>21</sup> B. Klich, „Na czym miały polegać nowy etap polityki odprężeniowej?”, referat na Międzynarodową Konferencję WiP-u w maju 1987 r., druk powielony w posiadaniu autora.

<sup>22</sup> *Seminarium pokojowe w Warszawie 7–9 V 87. Dokumenty, op.cit.*, s. 29. Łącznikiem z SPD był poseł do Bundestagu Gert Weisskirchen.

<sup>23</sup> We wspólnej deklaracji Ruchu „Wolność i Pokój” i niemieckiej Partii Zielonych czytamy: „W wyniku odmiennych warunków i doświadczeń historycznych istnieją pewne różnice poglądów. Różnimy się np. w naszych analizach dotyczących charakteru zachodniego sojuszu militarnego i zagrożenia, jakie przedstawia on dla Polaków; w kwestii możliwości i ewentualnych konsekwencji jednostronnego rozbrojenia; jak również jeśli chodzi o charakteryzowanie radzieckiego totalitaryzmu”. Powyższe różnice nie uniemożliwiały jednak współpracy, zwłaszcza po przyjęciu przez Partię Zielonych podstawowej dla Polaków zasady przestrzegania praw człowieka. Wspólna deklaracja członków Die Grünen i uczestników Ruchu „Wolność i Pokój” z Krakowa, Wrocławia i Warszawy, kwiecień 86, w: *„WiP” a Zieloni*, Wydawnictwo Dezerter, Warszawa 1987, s. 3.

pesztem”<sup>24</sup>. Zdanie to zawiera pozorny paradoks wskazujący, że kontakty między dwoma częściami podzielonej Europy były łatwiejsze niż kontakty między społeczeństwami żyjącymi w Europie Środkowej i Wschodniej.

Warszawskie seminarium spotkało się z zainteresowaniem światowych mediów. Jackson Diehl twierdził na łamach „Washington Post”, że konferencja była pierwszą tego rodzaju, jaką udało się zorganizować w bloku komunistycznym. Diehl cytuje Janet Fleischman, przedstawicielkę nowojorskiej Helsinki Watch, która twierdziła, że zorganizowanie i doprowadzenie do końca konferencji w centrum Warszawy jest zdumiewającym sukcesem. Przypomina przy tym, że rząd w Warszawie nazwał to wydarzenie prowokacją na międzynarodową skalę, która popsuje atmosferę przed planowaną wizytą Jana Pawła II w Polsce w następnym miesiącu<sup>25</sup>. Z kolei Michael Kaufman informował na łamach „New York Times”, że na seminarium Polacy związani z „Solidarnością” debatowali z zachodnimi zwolennikami rozbrojenia. Europejski ruch pokojowy jest bardziej dojrzały od amerykańskiego, ponieważ koncentruje się nie tylko na rakietach i broni, lecz podkreśla także potrzebę gwarancji instytucjonalnych dla wolności i praw człowieka jako warunek zapewnienia trwałego pokoju<sup>26</sup>.

Seminarium odbywało się w terminie dla władz szczególnie niewygodnym, bezpośrednio przed wiedeńskim spotkaniem KBWE, na którym minister spraw zagranicznych Marian Orzechowski przedstawiał tak zwany plan Jaruzelskiego<sup>27</sup>. Organizatorzy semi-

<sup>24</sup> J. Kis, *List do Warszawy. Czy możemy mieć wspólny program*, „Czas Przyszły” 1987, nr 1, s. 77. W seminarium wziął udział m.in. Jiří Vančura z Karty 77, któremu udało się przedrzeć przez NRD, Jan Kavan, przedstawiciel Karty 77 na Zachodzie oraz Tomas Mastnak z Lublany. Ruchy opozycyjne z innych państw przesyłały swoje stanowiska.

<sup>25</sup> J. Diehl, *Poles Host East-West Peace Rally*, „The Washington Post” z 11 maja 1987 r.

<sup>26</sup> M.T. Kaufman, *Rights Conference Stirs Warsaw Ire*, „The New York Times” z 14 maja 1987 r.

<sup>27</sup> Jaruzelski przedstawił swój plan na II Kongresie PRON 8 maja 1987 r. Przewidywał on stopniowe wycofywanie taktycznych i operacyjnych rodzajów broni jądrowej, broni konwencjonalnej, zmianę charakteru doktryn militarnych na ściśle obronne oraz wprowadzenie owoych środków budowy zaufania i weryfikacji zobowiązań. Propozycja dotyczyła dziewięciu państw, NRD, Polski, Czechosłowacji i Węgier oraz RFN, Danii, Belgii, Holandii i Luksemburga, a w dalszej przyszłości całej Europy od Atlantyku po Ural. Plan ten zyskał poparcie Doradczego Komitetu Politycznego Państw-Stron Układu Warszawskiego 28–29 maja w Berlinie, stając się częścią wspólnego planu rozbrojeniowego.

narium stali się obiektem szykan administracyjnych i ataku propagandowego. Na konferencji prasowej 12 maja 1987 r. rzecznik rządu Jerzy Urban mówił: „Wojciech Jaruzelski w swym przemówieniu na kongresie PRON przedstawił nowy plan rozrzedzenia środków militarnych w szeroko pojętej Europie Środkowej. Jest to doniosła koncepcja regionalna, współbrzmiąca z radzieckimi propozycjami, zmierzającymi do globalnej redukcji rozbrojenia nuklearnego, do zmniejszenia potencjałów militarnych. «Wolność i Pokój» propaguje jednak coś przeciwnego, jednostronne rozbrojenie w imię osłabienia państw socjalistycznych. Nie jest więc ruchem pokojowym, lecz ruchem działającym obiektywnie na rzecz tych sił, które bojkotują liczne pokojowe inicjatywy krajów socjalizmu”<sup>28</sup>.

Warszawskie seminarium zainspirowało ruchy opozycyjne innych państw regionu do podobnych działań. Działacze węgierscy, między innymi Miklos Haraszti, György Konrad, Janos Kiss, Gabor Demszky, Ferenc Koseg i Ferenc Myslivetz, zorganizowali 21 listopada 1986 r. podobne do warszawskiego seminarium pokojowe w Budapeszcie. Dyskusje toczyły się na temat: perspektyw reform Gorbaczowa, szans na stworzenie ogólnoeuropejskiego ruchu demokratycznego oraz odmowy służby wojskowej z przyczyn sumienia. We wspólnym oświadczeniu uczestnicy zobowiązali się do współpracy na rzecz rozbrojenia oraz „inicjowania procesu wycofywania obcych wojsk i baz z Europy, na wschodzie i zachodzie w celu przewyciężenia podziału Europy i świata na bloki. Proces ten przyspieszy tworzenie demokratycznej, niezależnej i pokojowej Europy”<sup>29</sup>.

Lew Timofiejew z Klubu Prasowego „Głosnost” zorganizował w dniach 10–16 grudnia 1987 r. w Moskwie seminarium na temat przestrzegania praw człowieka. Wzięło w nim udział 300–400 osób, które dyskutowały w ośmiu grupach tematycznych, między

<sup>28</sup> *Konferencja prasowa dla dziennikarzy zagranicznych (stenogram)*, „Rzeczpospolita” z 18 maja 1987 r., s. 5.

<sup>29</sup> W seminarium uczestniczyli m.in. francuski filozof Cornelius Castoriadis, członkowie Bundestagu Gert Weisskirchen z SPD, Milan Horacek i Helmut Lippelt z Partii Zielonych, parlamentarzysta włoski Luciano Negri oraz działacze opozycyjni Michael Dymáček z Karty 77, Tomas Mastnak z Lubliany, Agrid Redke z NRD i Jacek Czaputowicz z Polski. Zob. D. Lewis, *East, West Peace Blocs Hold Budapest Meeting*, „Washington Post” z 22 listopada 1986 r.; *Seminarium Pokojowe w Budapeszcie, 21–22 listopada 1987*, „Czas Przyszły” 1988, nr 2, s. 51–53.

innymi o wolności prasy, wolności religii, kontaktów międzyludzkich, międzynarodowym zaufaniu i rozbrojeniu oraz problemach narodowościowych<sup>30</sup>. Dwukrotnie czechosłowacka policja uniemożliwiła zorganizowanie podobnego seminarium w Pradze w dniach 17–19 czerwca i 11–13 listopada 1988 r.<sup>31</sup>

Największy zasięg miała międzynarodowa konferencja poświęcona prawom człowieka, zorganizowana przez Ruch „Wolność i Pokój” i Komisję Praworządności NSZZ „Solidarność” w dniach 25–28 sierpnia 1988 r. w Krakowie. Wzięło w niej udział około 1000 osób, w tym 400 z zagranicy<sup>32</sup>. Część obrad poświęcona była polityce zagranicznej i stosunkom międzynarodowym. W uchwale „w sprawie procesów integracji Europy” czytamy, że społeczeństwa Europy Środkowej i Wschodniej winny mieć możliwość powołania obserwatorów przy Parlamencie Europejskim, co przybliżyłoby społeczeństwom zachodnim problemy zza żelaznej kurtyny, natomiast społeczeństwom wschodnim – prace Parlamentu Europejskiego. Obserwatorzy winni być jednak wybierani w wolnych i demokratycznych wyborach, a gdyby wybory takie były niemożliwe, winni reprezentować niezależne ruchy społeczne. Nie mogą nimi być przedstawiciele parlamentów narodowych, nie zostali oni bowiem wybrani w sposób demokratyczny. Wspólnym celem powinno być „przewycięzenie pojałtańskiego podziału i zjednoczenie Europy”<sup>33</sup>.

Zgłoszono także konkretną propozycję utworzenia w Parlamencie Europejskim grupy, która występowałaby jako rzecznik

<sup>30</sup> Mimo że władze uniemożliwiły zorganizowanie spotkania w wynajętej sali, seminarium odbyło się w prywatnych mieszkaniach. Uczestniczyły w nim osoby z całego ZSRR, m.in. znani dysydenci, jak Larisa Bogoraz i o. Gleb Jakunin. Większości zaproszonych gości z zagranicy, w tym działaczom Ruchu „Wolność i Pokój” z Polski, uniemożliwiono przyjazd. Przybył jednak przedstawiciel Karty 77 Jan Urban oraz członkowie amerykańskiego i szwedzkiego Komitetu Helsińskiego. Zob. szerzej M. Henderson, *Report on the Independent Human Rights Seminar in Moscow in December, 1987*, „Bulletin of the European Network for East-West Dialogue” 1988, nr 1–2, s. 21–27, „Tygodnik Mazowsze” z 16 grudnia 1987 r., s. 3.

<sup>31</sup> J. Hempfling, J. Landy, *Prague: The Tale of Two Seminars*, „Peace & Democracy News”, Winter 1988–1989, t. 3, nr 2, s. 11.

<sup>32</sup> *Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka, Kraków–Mistrzejowice, 25–28 sierpnia 1988 r.*, [Kraków 1989], s. 437.

<sup>33</sup> Uchwała nr 6 w sprawie procesów integracji Europy, *Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka, Kraków–Mistrzejowice, op.cit.*, s. 405–406.

„Solidarności” i ruchów praw człowieka w Europie Środkowej i Wschodniej. Grupa taka, składająca się z parlamentarzystów reprezentujących siedem państw i różne partie polityczne, powstała kilka tygodni później<sup>34</sup>.

Możemy podsumować, że w dokumentach opracowanych przez działaczy opozycyjnych z państw Europy Środkowej i Wschodniej przyszła Europa jawiła się jako przestrzeń, w której przestrzegane będą prawa człowieka i obywatela, w szczególności wolność przekonań, zgromadzeń i zrzeszania się, co traktowano jako warunek konieczny nieskrępowanego rozwoju społeczeństw i stabilności międzynarodowej. Była to Europa suwerennych, demokratycznych państw, w której podział na przeciwstawne bloki miał być przewyżniony, Europa zintegrowana, łącząca obie części podzielonego kontynentu. W wizji tej Polska nie uznawała specjalnych interesów ZSRR i nie była trwale związana ze Wschodem. Nie była jednym z państw w regionie, zachowującym równy dystans w stosunku do Wschodu i Zachodu, czy częścią zneutralizowanej i zdemilitaryzowanej strefy w Europie Środkowej, tworzącej bufor między Wschodem i Zachodem. W wizji tej Polska była częścią cywilizacji zachodniej organicznie z nią połączoną.

## Polityka zagraniczna w pracach Komitetu Obywatelskiego

Inaczej akcenty w polityce zagranicznej rozkładało środowisko skupione wokół doradców przewodniczącego NSZZ „Solidarność”, Bronisława Geremka i Tadeusza Mazowieckiego. Różnice dotyczyły nie tyle celu działań, był on bowiem podobny, ile oceny możliwości jego realizacji i sposobu dochodzenia do niego.

<sup>34</sup> Grupę utworzyli: Margaret Daly, James Moorhouse, John Tomlinson, John David Taylor, Carole Tongue z Wielkiej Brytanii, Paul Staes z Belgii, Victor Manuel Arbeloa Muru, Jose Coderch Planas, Carmen Diez de Rivera, Concepcio Ferrer i Casals, Carmen Llorca Villaplana z Hiszpanii, Jean-Pierre Abelin, Bernard Antony, Alain Bombard, Alfred Coste-Floret, Robert Delorozoy, Andre-Georges Fourcans, Martine Lehideux, Jacqline Thome-Patenotre, Pierre Pfimlin, Michel Poniatowski z Francji, Otto Habsburg, Hans-Joachim Seeler, Jakob von Uexkull z Niemiec, Rui Amaral z Portugalii, Ettore Adenna, Giovanni Bersani, Margherita Boniver, Antonio Buttafuoco, Antonio Cantalamessa, Roberto CiccioMessere, Francesco Compasso, Giovanni Negri, Marco Panella, Jiri Pelican, Vera Squarzialupi, Alberto Tridente i Cilvio Vitale z Włoch. Zob. *Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka w Krakowie*, „Czas Przyszły” 1989, nr 3-4, s. 43.

Środowisko to opracowało raport „Polska 5 lat po sierpniu”, który został przedstawiony opinii publicznej przez Lecha Wałęsę 30 sierpnia 1985 r. Dokument ten odegrał znaczną rolę w krystalizacji środowiska, które utworzyło później Komitet Obywatelski, chociaż nie spotkał się z zainteresowaniem władz i nie wywołał dyskusji po stronie opozycji<sup>35</sup>.

W części odnoszącej się do międzynarodowych uwarunkowań raport twierdził, że sytuacja Polski jest zdeterminowana przez politykę ZSRR i światowy układ sił. Sprawą racji stanu jest uwzględnienie aktualnego układu geopolitycznego w dążeniach do narodowej niepodległości. Jednak groźba interwencji radzieckiej w Polsce wyznacza granice działań politycznych dla opozycji, która z jednej strony nie może dopuścić do zagrożenia żywotnych interesów ZSRR, z drugiej zaś powinna organizować Polaków i stawiać trwałą opór, by koszt ewentualnej interwencji był wysoki. Należy dążyć do zachowania polskiej odmienności, zachowania odrębności Europy Środkowej, rozumianej jako wspólnota cywilizacyjna, oraz pozycji Polski jako pomostu między Wschodem i Zachodem<sup>36</sup>.

Po amnestii dla więźniów politycznych we wrześniu 1986 r. represje wobec opozycji zelżały<sup>37</sup>. Brak sukcesów w działalności podziemnej oraz zainicjowanie reform w ZSRR przez Michaiła Gorbaczowa skłoniły środowiska opozycyjne do podjęcia działal-

<sup>35</sup> Jan Skórzyński twierdzi, że „obdarzony autorytetem Wałęsy raport stanowił propozycję o znacznie większym ciężarze gatunkowym niż indywidualne głosy działaczy czy publicystów. Spotkał go jednak los identyczny – władze pominęły tekst milczeniem”. J. Skórzyński, *Revolucja Okrągłego Stołu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2009, s. 38. Z kolei Andrzej Friszke pisze: „Po stronie «Solidarności» podziemnej raport nie wywołał takiej reakcji, jakiej obawiały się władze. Jego percepcja ograniczyła się przede wszystkim do środowisk naukowych, kręgów doradców Związku, w prasie podziemnej nie spowodował naprawdę żywej dyskusji”. A. Friszke, *Komitet Obywatelski. Geneza i historia*, w: *Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie. Stenogramy posiedzeń 1987–1989*, Rosner i Wspólnicy, Warszawa 2006, s. 17.

<sup>36</sup> *Polska 5 lat po sierpniu*, Aneks, Londyn 1986, s. 353. Zob. także A. Friszke, *Komitet Obywatelski. Geneza i historia*, op.cit., s. 13.

<sup>37</sup> Zob. *Propozycja w sprawie rozszerzenia zakresu ustawy amnestyjnej z 17 lipca 1986 r.*, w: A. Dudek, A. Friszke (red.), *Polska 1986–1989; koniec systemu. Dokumenty*, t. 3, Warszawa 2002, s. 13–19.



ności jawnej<sup>38</sup>. We wrześniu 1986 r. powołana została Tymczasowa Rada NSZZ „Solidarność”, a w październiku 1987 r. Krajowa Komisja Wykonawcza<sup>39</sup>. Grupa opozycyjnie nastawionych intelektualistów wraz z Lechem Wałęsą wystosowała apel do Stanów Zjednoczonych o zniesienie sankcji ekonomicznych nałożonych na Polskę po wprowadzeniu stanu wojennego. Był to gest poczyniony wobec władz, demonstrujący „obliczalność” opozycji w polityce zagranicznej, który miał się przyczynić do poprawy klimatu i stopniowego przezwyciężenia międzynarodowej izolacji ekipy Jaruzelskiego<sup>40</sup>.

31 maja 1987 r., przed wizytą Jana Pawła II w Polsce, zebrało się na zaproszenie Lecha Wałęsy grono około sześćdziesięciu działaczy i naukowców, które później stanowiło trzon Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym NSZZ „Solidarność”. W liście tej „sześćdziesiątki” podkreślano, że Polacy mają prawo do niepodległości i suwerenności państwowej, rozumianej jako swoboda kształtowania urzędzeń wewnętrznych, wolności od zewnętrznej ingerencji i równości z innymi państwami. Domagano się realizacji praw człowieka, zasad określonych w Karcie Narodów Zjednoczonych i Akcie końcowym KBWE<sup>41</sup>.

---

<sup>38</sup> Krytycznej analizy działalności podziemnej dokonał Jacek Kuroń, twierdząc, że w nowej sytuacji najważniejsza jest sfera oficjalna i półoficjalna. Solidarność nie odnosi sukcesów, chociaż niekiedy „naciski okazały się skuteczne. Np. parokrotnie udało się WiP-owi...”. J. Kuroń, *Krajobraz po bitwie*, nakładem „Tygodnika Mazowsze”, wrzesień 1987. Z kolei pismo podziemne „Dwadzieścia Jeden” pisało: „Próbę jawności, którą «Solidarność» na szerszą skalę podjęła po wrześniowej amnestii (bowiem nie trzeba zapominać o wcześniejszych inicjatywach tego typu), Ruch «Wolność i Pokój» przechodzi – skutecznie – od samego początku”. *Wolność i Pokój*, „Dwadzieścia Jeden” 1987, nr 3, s. 124.

<sup>39</sup> Do TR weszli Bogdan Borusewicz, Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk, Tadeusz Jedynek, Bohdan Lis, Jerzy Pałubicki i Józef Pinor, a w składzie KKW znaleźli się Lech Wałęsa, Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk, Bohdan Lis, Jerzy Pałubicki, Jerzy Dłużniewski, Stefan Jurczak, Andrzej Milczanowski i Stanisław Węglarz, później stopniowo dochodzili przedstawiciele innych regionów.

<sup>40</sup> Podpisali go 10 października 1986 r. Stefan Bratkowski, Bronisław Geremek, Tadeusz Mazowiecki, Stanisław Stomma, Klemens Szaniawski, Jan Józef Szczepański, Jerzy Turowicz, Andrzej Wielowiejski i Lech Wałęsa.

<sup>41</sup> 1987 maj 31, Warszawa – Oświadczenie grona osób, zebranych na zaproszenie Lecha Wałęsy, w którym sformułowano podstawowe cele opozycji w Polsce (tak zwany list 63), w: Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie, *op.cit.*, s. 327–328.

Polityka zagraniczna pojawiała się w dyskusjach „sześćdziesiątki” jedynie marginalnie. Postulaty rozwiązania Układu Warszawskiego i wycofania wojsk radzieckich z terytorium Polski, oddające rzeczywiste aspiracje społeczeństwa polskiego, wydawały się środowiskom konstruktywnej opozycji zbyt radykalne. Zostały jednak wyartykułowane i wprowadzone do dyskursu publicznego, co przesunęło granicę między możliwym i niemożliwym w polityce zagranicznej oraz przyczyniło się do stopniowego poszerzenia wyobraźalnych opcji politycznego działania<sup>42</sup>. Ryszard Bugaj słusznie jednak twierdził w 1988 r., że „umiarkowane środowiska opozycyjne w Polsce godzą się na ogół ze stwierdzeniem, że problematyka dotycząca sektora militarno-represyjnego jest generalnie domeną kierownictwa partii komunistycznej. Jest to traktowane jako wyraz realistycznego nastawienia, respektującego realia geopolityczne”<sup>43</sup>.

W kształtowaniu programu polskiej polityki zagranicznej ważną rolę odegrało Konwersatorium „Polska w Europie”, prowadzone przez Zygmunta Skórzyńskiego w kościele Świętej Trójcy na

<sup>42</sup> Na posiedzeniu „sześćdziesiątki” 7 listopada 1987 r. Jacek Czaputowicz mówił: „W drugiej połowie lat osiemdziesiątych sytuacja się zasadniczo, według mnie, zmieniła. Po pierwsze, rozmowy rozbrojeniowe, nowa polityka [Michaiła] Gorbaczowa stwarzają szansę poruszenia tego problemu. Również szansa interwencji Związku Radzieckiego, Armii Czerwonej, w Polsce jest bliska zera. Ponadto dbałość ekipy Jaruzelskiego o wizerunek w oczach Zachodu stwarza szansę na pewne ustępstwa. (...) Kilka przykładowych postulatów, które się narzucają: – Zmniejszyć nakłady na utrzymanie wojska. Oczywiście, obecny poziom wydatków stanowi duże obciążenie dla społeczeństwa i w obecnej sytuacji międzynarodowej jest nieuzasadniony. – Rozwiązać Układ Warszawski – postulat dość perspektywiczny. – Wycofać radzieckie wojska z terytorium Polski. [gwar] Ważne jest podkreślenie faktu, że trzeba by też domagać się zlikwidowania obcych baz wojskowych w Polsce. Postulat oczywiście może być szokujący, ale w obecnej sytuacji dialogu, rozbrojenia, porozumienia wydaje się, że można go postawić bez obawy, że jakieś niebezpieczeństwo by społeczeństwu groziło”. *Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie, op.cit., s. 110, 112.*

<sup>43</sup> R. Bugaj, *Wydatki wojskowe w gospodarce PRL*, w: *Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka, Kraków–Mistrzejowice, op.cit., s. 337*. Jednak w trosce o wizerunek polskiego ruchu „Solidarność”, któremu nie powinna być obojętna sytuacja w innych częściach świata, zaproszeni przez Wałęsę intelektualiści i działacze przyjęli z inicjatywy Adama Michnika uchwałę w 15. rocznicę zamachu stanu w Chile, w której protestowano przeciwko łamaniu praw człowieka przez wojskową dyktaturę oraz wyrażono wyrazy solidarności z represjonowanymi i prześladowanymi. A. Friszke, *Komitet Obywatelski. Geneza i historia*, w: *Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie, op.cit., s. 42–43*. Tamże lista 40 sygnatariuszy.

warszawskim Powiślu. W latach 1986–1989 odbyło się ponad 80 spotkań konwersatoryjnych, poświęconych problemom polskiej polityki zagranicznej<sup>44</sup>. Dyskusje toczyły się na temat kluczowych dla przyszłej polskiej polityki zagranicznej zagadnień: stosunków z Niemcami, relacji z ZSRR oraz problematyki Europy Środkowej. Wyniki prac publikowane były w oddzielnych broszurach i na łamach prasy niezależnej<sup>45</sup>.

Bronisław Geremek zwracał uwagę w dyskusji na poczucie wspólnoty, jakie Polska ma z jednej strony z Litwą i Ukrainą, a z drugiej z Czechami, Słowakami i Węgrami, dla której bazą jest wspólne doświadczenie historyczne, poczucie eksploatacji i wspólnota interesów. Jego zdaniem należy uwzględnić oba te kierunki w budowaniu programu przyszłej współpracy<sup>46</sup>. Uczestnicy konwersatorium doszli jednak do wniosku, że polska droga na zachód prowadzi przez Niemcy, których zjednoczenie jest aktualne, moralnie uzasadnione i dla Polski korzystne. Sprawę granicy na Odrze i Nysie traktowano jako zamkniętą<sup>47</sup>.

<sup>44</sup> Wśród jego uczestników byli między innymi Tadeusz Mazowiecki, Jan Olszewski, Bronisław Geremek, Adam Strzembosz, Andrzej Wielowieyski, Kazimierz Dziewanowski, Stefan Bratkowski i Artur Hajnicz.

<sup>45</sup> Zob. np. „*Europa Środkowa*”. *Konwersatorium Polska w Europie, kościół św. Trójcy w Warszawie*, Warszawa 1988. Broszura zawiera tekst Artura Hajnicza, *Stosunki polsko-niemieckie jako element polskiej sytuacji geopolitycznej*, który powstał na podstawie trzech sesji konwersatorium przeprowadzonych w maju i czerwcu 1986 r., głosy w dyskusji Stefana Bratkowskiego, Artura Hajnicza, Kazimierza Dziewanowskiego, Wojciecha Lamentowicza, Andrzeja Krasickiego i Ryszarda Turskiego, oraz drugi tekst Hajnicza pt. *Pakt Ribbentrop-Mołotow*.

<sup>46</sup> B. Geremek, *Wypowiedź w dyskusji na konwersatorium „Polska w Europie”*, „Dwadzieścia Jeden” 1988, nr 7, s. 64.

<sup>47</sup> A. Hajnicz, *Ze sobą czy przeciw sobie. Polska Niemcy 1989–1992*, Presspublica, Warszawa 1996, s. 41. Po przełomie 1989 roku środowisko Konwersatorium „Polska w Europie” utworzyło Ośrodek Studiów Międzynarodowych przy Senacie RP, który stanowił zaplecze merytoryczne w zakresie polityki zagranicznej dla wybranej w sposób demokratyczny izby parlamentu. W marcu 1990 r. powołana została Fundacja „Polska w Europie”, którą utworzyli Andrzej Ajnenkiel, Halina Bortnowska, Stefan Bratkowski, Jacek Czaputowicz, Paweł Czartoryski, Kazimierz Dziewanowski, Artur Hajnicz, Zygmunt Skórzyński, Franciszek Sobieski i Janusz Ziółkowski. Zob. Z. Skórzyński, *Konwersatorium i Fundacja „Polska w Europie”*, „Polska w Europie”, zeszyt drugi, Warszawa, maj 1990, s. 98–100.

## Spotkania przedstawicieli opozycji z przywódcami państw zachodnich

Władze dążyły do przełamania izolacji na arenie międzynarodowej. W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych Jaruzelski składał wizyty jedynie w państwach bloku sowieckiego, a w 1985 r. także w Indiach i państwach Maghrebu. Jeśli zaś chodzi o państwa zachodnie, złożył wizytę roboczą we Francji, gdzie spotkał się z prezydentem François Mitterandem, ale miała ona jednak demonstracyjnie niską oprawę protokolarną. Z kolei Polskę odwiedzali w drugiej połowie 1984 r. i w 1985 r. premierzy Grecji Andreas Papandreu i Włoch Bettino Craxi oraz ministrowie spraw zagranicznych Niemiec Hans-Dietrich Genscher, Włoch Giulio Andreotti oraz Japonii Shintaro Abe<sup>48</sup>. Do przełamania bojkotu przyczyniła się wizyta Jaruzelskiego we Włoszech i Watykanie 12–14 stycznia 1987 r.

Ceną za wyjście z międzynarodowej izolacji było dopuszczenie do spotkań z opozycją odwiedzających Polskę zachodnich polityków. Praktyka w tym zakresie kształtowała się stopniowo. Jeszcze w grudniu 1985 r. przebywający w Polsce z okazji 15. rocznicy podpisania układu między Polską a RFN przewodniczący niemieckiej SDP Willy Brandt odmówił spotkania z Lechem Wałęsą i wspólnego złożenia kwiatów pod pomnikiem Poległych Stoczniovców w Gdańsku (Wałęsa miał prokuratorski zakaz opuszczania Gdańska)<sup>49</sup>. Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” region Mazowsze wystosowała list otwarty, w którym stwierdziła, że polityka SPD, pomijająca aspiracje polskiego społeczeństwa, budzi nieufność<sup>50</sup>.

<sup>48</sup> A. Paczkowski, *Model wizyt zachodnich polityków...*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2002, t. 2, nr 3 (7), s. 223–224.

<sup>49</sup> *Willy Brandt w Warszawie*, „Dwadzieścia Jeden”, maj 1986, nr 1, s. 130. Brandt spotkał się z przedstawicielami Klubu Inteligencji Katolickiej, Tadeuszem Mazowieckim, Stanisławem Stomma, Andrzejem Świącickim i Krzysztofem Śliwińskim, *Spotkanie przedstawicieli środowisk niezależnych z Willy Brandtem oraz członkami delegacji SPD w Warszawie*, „Dwadzieścia Jeden”, maj 1986, nr 1, s. 135–139.

<sup>50</sup> W liście czytamy też, że polityka ta „stwarza wrażenie, że między wrogią Polsce, kwestionującą nasze prawa do Ziemi Zachodnich linią rewizjonistów a postawami polityków socjaldemokratycznych istnieją jedynie taktyczne różnice; że w gruncie rzeczy oba stanowiska są odmianami niemieckiego nacjonalizmu”. *List otwarty RKW „S” Mazowsze do Willy Brandta, Warszawa, 27 XI 1985*, „Dwadzieścia Jeden”, maj 1986, nr 1, s. 132–133. Podpisali Konrad Bieliński, Zbigniew Bujak, Wiktor Kulerski i Jan Lityński.

Przełomowe było spotkanie zastępcy amerykańskiego sekretarza stanu Johna Whiteheada z Lechem Wałęsą w styczniu 1987 r. w Gdańsku<sup>51</sup>. Z przewodniczącym „Solidarności” lub innymi przedstawicielami opozycji spotykali się następnie kanclerz Austrii Franz Vranitzky, szefowie dyplomacji Holandii Hans van den Broek, Francji Jean-Bernard Raimond, Kanady Joe Clerck, Australii Bill Hayden oraz Belgii Leo Tindemans. Głośnym echem odbiły się spotkania z Lechem Wałęsą wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych George’a Busha oraz premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher<sup>52</sup>. Podczas spotkań działacze opozycyjni przekazywali oceny sytuacji w Polsce oraz zabiegali o poparcie.

Starania przedstawicieli „Solidarności” o spotkania z zachodnimi politykami wspierały centrale związków zawodowych, przy których była afiliowana „Solidarność”, czyli Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych i Światowa Konfederacja Pracy<sup>53</sup>. Podobną rolę wobec Ruchu „Wolność i Pokój” odgrywały Amnesty International i organizacje praw człowieka<sup>54</sup>.

Z notatki Ministerstwa Spraw Zagranicznych z października 1987 r. wynika, że władze ubolewały nad rozszerzaniem kręgu rozmawiających z opozycją odwiedzających Polskę zachodnich

---

<sup>51</sup> Gdy Whitehead zaproponował Jaruzelskiemu włączenie Lecha Wałęsy i „Solidarności” do porozumienia narodowego na rzecz reform, spotkał się z gwałtowną reakcją. Jaruzelski twierdził, że są to mity wykreowane na Zachodzie, opłacane przez obce mocarstwo, co wyklucza ją z porozumienia narodowego. Zapis rozmowy przewodniczącego Rady Państwa W. Jaruzelskiego z zastępcą sekretarza stanu Stanów Zjednoczonych Ameryki Johnem C. Whiteheadem, w: W. Borodziej, A. Garlicki (red.), *Okrągły Stół. Dokumenty i materiały*, t. 1, Szczecin-Warszawa 2004, s. 143–146.

<sup>52</sup> Mieczysław Rakowski w rozmowie z Gorbaczowem mówił: „3 listopada [1988 r.] przyjeżdża do nas pani Thatcher. Pojedzie do Gdańska, spotka się tam z Wałęsą, odwiedzi kościół św. Brygidy, gdzie znalazła schronienie opozycja. Usiłowaliśmy ją od tego odwieść, ale... Ona musi pokazać, że troszczy się o naszą opozycję”. *1988 październik 21, Moskwa – Zapis rozmowy sekretarza generalnego KC KPZR Michaiła Gorbaczowa z premierem Mieczysławem F. Rakowskim*, w: *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986–1989 w świetle dokumentów*, tom 1 (lipiec 1986 – maj 1989), wstęp, wybór i opracowanie Antoni Dudek, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2009, s. 337–338.

<sup>53</sup> K. Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych...*, *op.cit.*, s. 188.

<sup>54</sup> Przykładem może być zaproszenie Jacka Czaputowicza w grudniu 1988 r. przez niemiecką sekcję Amnesty International na spotkanie z prezydentem Niemiec Richardem von Weizsäckerem (do spotkania nie doszło, ponieważ polskie władze odmówiły Czaputowiczowi paszportu).

polityków<sup>55</sup>. Staraly się zarazem zapobiegać propagandowemu wykorzystywaniu tych spotkań. MSZ postulowało włączanie do oficjalnego programu spotkań przywódców państw zachodnich przedstawicieli powołanej w grudniu 1986 r. Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Rady Państwa (funkcję tę sprawował Wojciech Jaruzelski), ale sugestia ta nie została przyjęta przez państwa zachodnie<sup>56</sup>.

Dopuszczenie do spotkań z opozycją i akceptacja, jak to określano, „trójczłonowego modelu wizyt”, były warunkiem koniecznym wznowienia oficjalnych kontaktów rządowych i poprawy relacji z Zachodem. Zdawano sobie sprawę, że administracyjne ograniczenie spotkań przyniosłoby polityczne straty, prowadziłyby bowiem do ograniczenia kontaktów państw zachodnich z rządem polskim.

Zdaniem MSZ za polityką otwartości przemawiało umocnienie pozycji Polski w dialogu Wschód–Zachód, podjęcie rozmów na szczeblu najwyższym i ministrów spraw zagranicznych, stworzenie szansy na rozwój dialogu parlamentarnego i międzypartyjnego oraz ożywienie stosunków gospodarczych, w tym finansowo-kredytowych. Do negatywnych konsekwencji tej polityki zaliczano umacnianie opozycji i podtrzymywanie jej działalności, wzrost autorytetu rozmówców w ich bezpośrednim otoczeniu i szerszych kręgach zawodowych oraz „rozbudzanie w kręgach opozycji nierealistycznych aspiracji i nadziei na odegranie w przyszłości

<sup>55</sup> MSZ utrzymywało, że „wyraźna jest tendencja do rozszerzenia kręgu partnerów i podwyższenia «jakości» tych kontaktów; o ile przy pierwszych wizytach aranżowano spotkania ze stałym gronem rozmówców, ([Bronisław] Geremek, [Janusz] Onyszkiewicz, [Zbigniew] Bujak), to przebieg ostatnich dwóch wizyt wskazuje na dążenie Zachodu do eskalacji i utrwalenia NATO-wskiego scenariusza wizyt (spotkanie [Leo] Tindemansa z przedstawicielem ruchu «Wolność i Pokój» [Jackiem] Czaputowiczem, lunch [Hansa] Van den Broeka z zaproszonym z Gdańska [Lechem] Wałęsą)”. 1987, [tworzenie], notatka Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie wizyt zachodnich polityków w Polsce, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2002, t. 2, nr 3 (7), s. 227–228.

<sup>56</sup> W skład Rady wchodził m.in. Andrzej Świącicki, prezes warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, prof. Krzysztof Skubiszewski, Maciej Giertych i mec. Władysław Siła-Nowicki. Zdaniem Wojciecha Jaruzelskiego Rada stanowiła ważny etap na drodze do okrągłego stołu, a osoby wchodzące w jej skład wykazały się odwagą, występując przeciwko opinii środowiska opozycyjnego. Jaruzelski utrzymywał, że „łatwiej być odważnym wobec wroga niż wobec przyjaciół, którzy wówczas krytycznie oceniali tę formę kontaktu z władzami”. *Zapis rozmowy Prezydenta PRL Wojciecha Jaruzelskiego z Ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR, Eduardem Szewardnadze, Warszawa, Belweder, 25 października 1989 r.*, „Sprawy Międzynarodowe” 2007, nr 2 (LX), s. 113–114. Z kolei Bronisław Geremek mówił po latach: „Rada Konsultacyjna to dla nas było bagno. Z przykrością przyjęliśmy, że pewni ludzie tam poszli. Natomiast ani przez moment nie traktowaliśmy tego serio. (...) Jeszcze raz Front Jedności Narodu”, *Relacja B. Geremka dla A. Friszkego*, „Tygodnik Powszechny” z 27 lipca 2008 r., cyt. za: J. Skórzyński, *Rewolucja Okrągłego Stołu*, op.cit., s. 58.

efektywnej roli w życiu politycznym Polski". Obawiano się także, że Zachód będzie starał się zmusić władze PRL „do uznania elit opozycyjnych jako partnerów w życiu politycznym kraju”<sup>57</sup>.

Bilans korzyści i strat MSZ oceniał jednak jako pozytywny, a niebezpieczeństwo wzrostu politycznego podziemia w wyniku spotkań z przywódcami zachodnimi jako niewielkie. Uznawano, że odstąpienie od tej polityki zagrażałoby dialogowi międzyrządowemu, wiarygodności polskich inicjatyw na arenie międzynarodowej, groziłoby nasileniem propagandy Zachodu przeciwko Polsce i pozostawałoby w sprzeczności z polityką Michaiła Gorbaczowa, który właśnie pozwolił na powrót do Moskwy zesłanego do Gorki Andrieja Sacharowa. W odpowiedzi na działania Zachodu MSZ postulowało organizowanie niewygodnych dla gospodarzy spotkań w czasie wizyt przedstawicieli polskich władz na Zachodzie, na przykład z przedstawicielami radykalnej opozycji, partiami komunistycznymi i regionalnymi, lewicowymi intelektualistami, reprezentantami inicjatyw obywatelskiego nieposłuszeństwa, obrońcami środowiska i ruchami pokojowymi.

Sposób myślenia władz oddaje dyskusja nad notatką MSZ, która odbyła się 19 października 1987 r. na spotkaniu Sekretariatu KC PZPR. Członek Biura Politycznego i minister spraw zagranicznych Marian Orzechowski poinformował, że podczas wizyt w Polsce kanclerz Austrii Franz Vranicky i przewodniczący niemieckiej SPD H.J. Vogel spotkali się z przedstawicielami opozycji, co było komentowane na Zachodzie jako wyraz pluralizmu i stabilizacji. Zaniepokojenie Zachodu miało natomiast budzić niewielkie zainteresowanie społeczeństwa polskiego tymi spotkaniami. Orzechowski odnotował także rozczarowanie amerykańskiej prasy spotkaniami wiceprezydenta George'a Busha z polską opozycją<sup>58</sup>.

<sup>57</sup> 1987, [wrzesień], notatka Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie wizyt zachodnich polityków w Polsce, *op.cit.*, s. 230 i 233.

<sup>58</sup> 1987, październik 19, fragment protokołu z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2002, t. 2, nr 3 (7), s. 236. Prasa amerykańska informowała o wycofaniu przez Ambasadę USA w Warszawie zaproszenia dla J. Czaputowicza na spotkanie z wiceprezydentem. Rzecznik ambasady wyjaśniał Associated Press: „Tak, niestety zaproszenie zostało złożone i wycofane, lecz jeżeli podawane są powody, że to jego obecność byłaby kłopotliwa dla nas, dla rządu Stanów Zjednoczonych lub dla pana Busha, to temu zaprzeczam” (Ch.J. Gans, *Lider grupy pokojowej zamiepokojony cofnięciem spotkania z Bushem*, depeza Associated Press, 26 września 1987 r.). Z kolei Jackson Diehl, powołując się na Ambasadę USA w Warszawie, twierdził na łamach „Washington Post”, że przyczyną wycofania zaproszenia była „obawa przed napięciem istniejącym między Czaputowiczem i Wałęsą” („The Washington Post” z 26 września 1987 r.). Nie była to informacja prawdziwa; kilka tygodni później Wałęsa zaprosił Czaputowicza do grona swoich doradców – tzw. „sześćdziesiątki”.

Członek Biura Politycznego Józef Czyrek twierdził, że spotkania z opozycją są nieuniknione, trzeba jednak dążyć do pomniejszenia ich znaczenia. Nie można zwłaszcza dopuszczać do składania wieńców na grobie księdza Jerzego Popiełuszki przez odwiedzających Polskę przywódców państw zachodnich<sup>59</sup>. Podobne zdanie wyraził kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR Ernest Kucza, który zaproponował włączanie do programów wizyt władz polskich na Zachodzie spotkań z przedstawicielami ruchów pokojowych, niezwiązanych ze Światową Radą Pokoju.

Podsekretarz stanu w MSW Władysław Pożoga spodziewał się nasilenia spotkań z przedstawicielami „ruchów pacyfistycznych i ekologicznych” (zapewne chodziło o Ruch „Wolność i Pokój”), które mają być „kreowane na samodzielną siłę społeczną”. Pożoga domagał się także bardziej zdecydowanych działań, takich jak ostrzeżenie, rewanż, retorsja, odmowa przyjęcia wizyty oraz wprowadzanie do programów wizyt polskich przedstawicieli na Zachodzie elementów niewygodnych dla gospodarzy i rozliczanie z tego ambasad. Także Henryk Bednarski, członek Sekretariatu KC PZPR, proponował przeciwstawianie się kontaktom z nowymi podmiotami, takimi jak Konfederacja Polski Niepodległej i Ruch „Wolność i Pokój”<sup>60</sup>.

W podsumowaniu dyskusji Wojciech Jaruzelski wyraził obawę, że formuła wizyt przywódców państw NATO, obejmująca spotkania z przedstawicielami opozycji, może zostać przyjęta przez gości z innych części świata. Należy już na etapie przygotowywania do wizyty argumentować niecelowość spotkań z opozycją. Skoro jednak nie można od nich odejść, należy zminimalizować szkody. Jaruzelski proponował podzielenie opozycjonistów na trzy grupy według kryterium poziomu radykalizmu, zaliczając do

<sup>59</sup> Jako jeden z pierwszych wieńców na grobie ks. Jerzego Popiełuszki złożył brytyjski minister stanu Malcolm Rifkind, za co został napiętnowany przez rzecznika rządu Jerzego Urbana za zachowanie „jak w kolonii brytyjskiej”. Stanowisko władz polskich doprowadziło do odwołania w listopadzie 1984 r. wizyty ministra spraw zagranicznych Niemiec Hansa Dietricha Genschera. Poprzedzała ją wizyta lidera SPD Hansa-Jochena Vogla, który „dogadzając całkowicie swoim gospodarzom przeciwstawił się w praktyce postępowaniu ministra stanu w Foreign Office Malcolma Rifkinda, który złożył wieńiec na grobie ks. Jerzego Popiełuszki i konferował z przedstawicielami kręgów pozarządowych”. Justyn, *Kwestia niemiecka i kryzys polskiej polityki zagranicznej*, „Krytyka” 1985, nr 19–20, s. 161.

<sup>60</sup> 1987, październik 19, fragment protokołu z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR, *op.cit.*, s. 236–237.



pierwszej Andrzeja Rozpłochowskiego, Zbigniewa Bujaka, Jacka Czaputowicza, Adama Michnika, Leszka Moczulskiego i Jacka Kuroń, do drugiej Lecha Wałęsę, Janusza Onyszkiewicza i Bronisława Geremka, a do trzeciej przedstawicieli episkopatu<sup>61</sup>. W przypadku uczestniczenia w przyjęciach dyplomatycznych osób z pierwszej grupy wyżsi rangą przedstawiciele władz mieli je opuszczać<sup>62</sup>. Jaruzelski proponował na koniec przygotowanie katalogu wstydlivych dla każdego kraju spraw, by móc je wykorzystać propagandowo w trakcie wizyty, oraz wypracowanie bardziej ofensywnej formuły działań zapobiegawczych i odwetowych, które ograniczyłyby „zasięg, znaczenie i rozgłos spotkań z opozycją”<sup>63</sup>.

## Stanowisko Moskwy

PZPR była pod presją z dwóch stron – Zachodu i Wschodu. W Moskwie spodziewano się zmiany polityki europejskich państw socjalistycznych w kierunku neutralności (finlandyzacja) i stopniowego równoważenia ZSRR stosunkami z państwami zachodnimi. Władze radzieckie dążyły do utrzymania socjalizmu, lecz nie za wszelką cenę i nie wszelkimi metodami. W jednym z dokumentów rosyjskiego MSZ czytamy: „użycie przez nas siły w stosunkach z państwami socjalistycznymi, a w szczególności siły militarnej, jest całkowicie wykluczone nawet w najbardziej skrajnej sytuacji...”<sup>64</sup>. Interwencja zbrojna w jednym z państw socjalistycznych nie mieściła się w logice pierestrojki i stwarzałaby dla niej śmiertelne

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 238.

<sup>62</sup> Władze stosowały tę taktykę już wcześniej. Gdy ktoś z opozycji pojawił się na przyjęciach dyplomatycznych, przedstawiciele najwyższych władz je opuszczali. Zob. *Wywiad z Januszem Onyszkiewiczem*, „Tygodnik Mazowsze” z 25 lutego 1987 r.

<sup>63</sup> 1987, październik 19, fragment protokołu z posiedzenia Sekretariatu KC PZPR, *op.cit.*, s. 239.

<sup>64</sup> Opracowanie dotyczące sytuacji wewnętrznej w europejskich państwach socjalistycznych przygotowane w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR w lutym 1989 r.: *Procesy polityczne zachodzące w europejskich krajach socjalistycznych. Propozycje praktycznych posunięć*, w: *Polska 1986–1989: koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21-23 października 1999*, t. 3, *Dokumenty*, Warszawa 2002, s. 231.

zagrożenie. Może być uzasadniona jedynie w wypadku zbrojnego zaangażowania obcych sił w sprawy wewnętrzne państwa<sup>65</sup>.

Władze radzieckie nie przewidywały, by któreś z państw dążyło do wystąpienia z Układu Warszawskiego. Oceniano, że „Polska stanowczo nie zdecyduje się na wyjście z Układu Warszawskiego, byłoby to sprzeczne z jej narodowym, geopolitycznym interesem”<sup>66</sup>. Ogłoszenie przez Gorbaczowa wycofania części wojsk radzieckich z terytorium państw socjalistycznych miało osłabić polityczną wymowę tego postulatu. Rosjanie dopuszczali także utworzenie w dalszej perspektywie jednego konfederacyjnego państwa niemieckiego, co jednak wymagało najpierw rozładowania międzynarodowego napięcia, neutralizacji obu państw niemieckich oraz podjęcia inicjatywy Gorbaczowa budowy „europejskiego wspólnego domu”<sup>67</sup>.

Rosjanie nie przeciwstawiali się dopuszczeniu konstruktywnej opozycji do życia publicznego i udziału we władzy, mimo że mogłoby to w konsekwencji doprowadzić do odsunięcia komunistów<sup>68</sup>. Należy zgodzić się z opiniami, że „KPZR przyglądała się sytuacji nad Wisłą dość spokojnie. (...) radzieccy obserwatorzy bez zastrzeżeń przyjmowali załączki pluralizmu politycznego i ewolucję od monopolistycznej dyktatury do „parlamentarno-koalicyjnych form rządzenia”<sup>69</sup>.

Zarazem władze radzieckie, obawiając się erozji władzy komunistów, poszukiwały kontaktów i przedstawicielami umiarko-

<sup>65</sup> W dokumencie Instytutu Gospodarki Systemu Socjalistycznego Akademii Nauk ZSRR czytamy: „Bezpośrednia militarna interwencja ZSRR, opowiadająca się po stronie oderwanych od narodu sił konserwatywnych, będzie w sposób oczywisty oznaczała koniec pierestrojki i utratę przez nas zaufania światowej społeczności. Nie powstrzyma ona rozpadu istniejących w tych krajach systemów społeczno-ekonomicznych i społeczno-politycznych ani też masowych protestów mogących doprowadzić nawet do starć zbrojnych”. *Przemiany w Europie Wschodniej i ich wpływ na ZSRR*, w: *Polska 1986–1989: koniec systemu...*, *op.cit.*, s. 245–246.

<sup>66</sup> *Ibidem.*, s. 246.

<sup>67</sup> *Ibidem.*, s. 246 i 249.

<sup>68</sup> Świadczą o tym też stenogramy z rozmów Gorbaczowa z Jaruzelskim i innymi czołowymi działaczami PZPR. Antoni Dudek, *Wstęp*, w: *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986–1989 w świetle dokumentów*, *op.cit.*, s. 15.

<sup>69</sup> J. Skórzyński, *Rewolucja Okrągłego Stołu*, *op.cit.*, s. 261.

wanej opozycji i polskiego Kościoła<sup>70</sup>. Twierdzono, że część polskich działaczy znalazła się w opozycji na skutek błędów w PZPR. Dialog miał sprzyjać realizacji celów rosyjskiej polityki zagranicznej, jakimi były dobre stosunki ze Stanami Zjednoczonymi oraz utrzymanie Polski w radzieckiej strefie wpływów. Podczas wizyty w Polsce 11–16 lipca 1987 r. Michaił Gorbaczow spotkał się na Zamku Królewskim w Warszawie z przedstawicielami środowisk nauki i kultury, wśród których byli działacze umiarkowanej opozycji. Władze polskie nie dopuściły jednak do wyjazdu do Moskwy Adama Michnika, zaproszonego jesienią 1988 r. przez związek Filmowców ZSRR, co Rosjanie odbierali jako próbę ograniczania kontaktów z przedstawicielami polskiej opozycji<sup>71</sup>. „Litieraturnaja Gazieta” chciała w sierpniu 1988 r. przeprowadzić wywiad z Lechem Wałęsą, który został zablokowany przez polską ambasadę w Moskwie. Ostatecznie jednak Wałęsa udzielił wywiadu dla „Nowoje Wriemia” w lutym 1989 r.

Rosyjscy analitycy przewidywali trzy warianty rozwoju sytuacji w Polsce. Najpomyślniejszy zakładał zawarcie kompromisu między PZPR i sojusznikami a „Solidarnością” i skupionymi wokół niej siłami opozycji inteligenckiej, który obejmowałby tak zwany

<sup>70</sup> Opracowanie dotyczące stosunków ZSRR z europejskimi państwami socjalistycznymi przygotowane w Wydziale Zagranicznym KC PZPR w lutym 1989 r.: *Uwagi o strategii stosunków z europejskimi państwami socjalistycznymi*, w: *Polska 1986–1989: koniec systemu...*, op.cit., s. 226.

<sup>71</sup> Jeden z szyfrogramów polskiej ambasady w Moskwie relacjonuje opinie środowisk zbliżonych do władz radzieckich następująco: „Z uwagi na uwarunkowania zewnętrzne (dialog z USA) nie będzie[my] odnosić się do walki politycznej z opozycją. W radzieckich publikatorach będziemy musieli coraz bardziej przybliżać społeczeństwu poglądy tak zwanej konstruktywnej i liberalnej opozycji w Polsce. W tym kontekście trzeba patrzeć na zaproszenie w u[biegłym] r[oku] do Moskwy przez Związek Filmowców Wajdy i Michnika. Ten ostatni nie przyjechał z uwagi na Wasz niepotrzebny sprzeciw. Dla ZSRR liczy się obecnie przede wszystkim pomyślny rozwój stosunków z USA i w tym kontekście istnieje potrzeba zbudowania w K[rajach] S[ocjalistycznych] mostów porozumienia pomiędzy różnymi siłami społecznymi, dlatego nie powinniście nam przeszkadzać w kontaktach z polskimi intelektualistami. Znaczna część z ich przeszła do opozycji na skutek błędów w polityce PZPR i niewłaściwych ocen poszczególnych ludzi. Dlatego musimy mieć własne rozpoznanie i ocenę działaczy opozycji”. *Szyfrogram Nr 581, nadany za nr 7 dnia 20.01 [1989 r.] godz. 14.30 z Moskwy*, w: A. Dudek, *Rok 1989 w moskiewskich szyfrogramach*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 4. Do wizyty Michnika w Moskwie doszło 12 lipca 1989 r., a więc już po wyborach czerwcowych. Zob. szerzej H. Głębocki, „Jak znaleźć numer telefonu na Kreml?” *Rosja w strategii politycznej „konstruktywnej opozycji” w PRL (1985–1989)*, „Arkana” 2009, nr 86–87, s. 39–97.

pakt anty kryzysowy. Wariant pesymistyczny przewidywał zerwanie paktu anty kryzysowego przez sprzymierzone z OPZZ konserwatywne siły w PZPR i ekstremalny nurt w „Solidarności”, przy czym zachowane byłyby, choćby na minimalnym poziomie, kontakty polityczne z opozycją. Taki rozwój wypadków prowadziłby do zarzucenia reform w gospodarce i przekształcenia Polski w „chorego człowieka Europy”. Wariant impasowy również zakładał zerwanie paktu anty kryzysowego, a następnie eskalację konfliktu, zaostrzenie stosunków z opozycją oraz powrót stanu wojennego lub „Afganistan w centrum Europy”<sup>72</sup>.

## Okrągły Stół

Polityka zagraniczna nie była przedmiotem obrad Okrągłego Stołu, nie został też powołany opozycyjno-rządowy zespół roboczy w tej sprawie. Liderzy Komitetu Obywatelskiego uznawali kierowniczą rolę PZPR w tym zakresie. Na przykład Bronisław Geremek twierdził w jednym z wywiadów: „jesteśmy realistami. Akceptujemy polityczną rzeczywistość i wiodącą rolę partii w polityce zagranicznej i wojsku”<sup>73</sup>. Jednak w ramach Zespołu Politycznego powołano podzespół do spraw polityki zagranicznej. Na pierwszym spotkaniu omawiano między innymi problematykę niemiecką i perspektywę integracji europejskiej<sup>74</sup>. Na kolejnym dyskutowano kwestię nawiązania kontaktów zagranicznych przez Komitet Obywatelski oraz wykorzystania 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej dla zbudowania nowych stosunków polsko-niemieckich pod warunkiem, że zaprzestane zostanie kwestionowanie zachodnich granic Polski<sup>75</sup>.

<sup>72</sup> *Przemiany w Europie Wschodniej i ich wpływ na ZSRR, op.cit.*, s. 238–239.

<sup>73</sup> *Solidarity and the Polish Youth: An Interview with Bronisław Geremek*, „Across Frontiers”, Summer 1989, t. 5, nr 2, s. 48.

<sup>74</sup> Odbędzie się ono w mieszkaniu Krzysztofa Śliwińskiego, a poza gospodarzem obecni byli, m.in. Stanisław Stomma, Kazimierz Dziewanowski, Zygmunt Skórzyński i Jacek Czaputowicz.

<sup>75</sup> Odbędzie się 23 marca 1989 r., a uczestniczyli w nim m.in. Bronisław Geremek, Krzysztof Kozłowski, Adam Michnik, Janusz Onyszkiewicz, Jerzy Osmańczyk i Krzysztof Śliwiński. Zob. A. Friszke, *Komitet Obywatelski. Geneza i historia, op.cit.*, s. 56. Autor powołuje się na Załącznik do informacji dziennej 1989.03.28, IPN 0236/410, t. 4, k. 241–242.

Koncepcję polskiej polityki zagranicznej Komitet Obywatelski przedstawił w oświadczeniu z 24 kwietnia 1989 r., stwierdzając, że głównym celem narodu polskiego w nowej sytuacji politycznej powstałej po Okrągłym Stole jest zapewnienie suwerenności oraz niezawisłości politycznej i gospodarczej. Odzyskanie suwerenności państwa wymaga właściwego ułożenia stosunków z sojusznikami w ramach Układu Warszawskiego na zasadzie równouprawnienia i bez piętna ideologicznego. Bezpieczeństwo kraju zapewni polityka rozbrojenia i redukcji wydatków obronnych oraz utrwalenie pokoju międzynarodowego. Należy dążyć do przewycięzenia podziału Europy będącego wynikiem zimnej wojny, do rozwoju współpracy między państwami opartej na zasadach ONZ i KBWE oraz coraz pełniejszego przestrzegania praw człowieka. Niedopuszczalne jest używanie przemocy i ingerowanie w sprawy wewnętrzne innych państw<sup>76</sup>.

Komitet Obywatelski zadeklarował także gotowość do współpracy z siłami demokratycznymi w państwach bloku komunistycznego i narodami ZSRR. Przewycięzenie podziałów w Europie wymaga zaprzestania rywalizacji ideologicznej oraz polsko-niemieckiego pojednania, które może dokonać się na podstawie uznania nienaruszalności granic, samostanowienia narodów i poszanowania tożsamości obu partnerów. Szczególne znaczenie będzie mieć współpraca Polski ze Stanami Zjednoczonymi<sup>77</sup>.

Polskie władze, świadome nowych uwarunkowań geopolitycznych, starały się zapewnić sobie jak najlepszą pozycję w nowym układzie. Należy zgodzić się z tymi badaczami, którzy twierdzą, że w drugiej połowie lat osiemdziesiątych zagrożenie ze strony Związku Radzieckiego było iluzoryczne, a komunistyczne władze umiejętnie się nim posługiwały, chociaż miały pełną swobodę działania. Jan Skórzyński dowodzi, że „do Okrągłego Stołu ekipa generała przystępowała w przekonaniu, że czyni to na własne ryzyko i że Moskwa zostawia jej wolną rękę w kwestii ugody z opozycją”<sup>78</sup>.

<sup>76</sup> 1989, kwiecień 24, Warszawa – Oświadczenie Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w sprawach międzynarodowych, w: Komitet Obywatelski przy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechu Wałęsie, *op.cit.*, s. 353–355.

<sup>77</sup> *Ibidem*.

<sup>78</sup> J. Skórzyński, *Rewolucja Okrągłego Stołu*, *op.cit.*, s. 264. Badacz cytuje uczestniczącego w rozmowach z ramienia episkopatu ks. Alojzego Orszulika, któremu premier Rakowski mówił: „Rozwój sytuacji w krajach socjalistycznych i ZSRR sprawia, że po raz pierwszy jesteśmy całkowicie samodzielni w meblowaniu naszego domu”.

Trudno natomiast zgodzić się z opiniami tych badaczy, którzy twierdzą, że państwa zachodnie nie chciały zmian geopolitycznych, albo że istniało poważne zagrożenie interwencją ze strony ZSRR<sup>79</sup>. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych Stany Zjednoczone i ich europejscy sojusznicy z sympatią i nadzieją obserwowali aspiracje i działania wolnościowe w Polsce i innych państwach bloku. Postulowane przez Ruch „Wolność i Pokój” i Kartę 77 rozwiązanie Układu Warszawskiego, wycofanie wojsk radzieckich z Europy Środkowej i przewyciężenie pojałtańskiego podziału kontynentu leżało przecież także w ich interesie. Chociaż wówczas nie wszystkim wydawało się to realne, zostało jednak wkrótce zrealizowane.

---

<sup>79</sup> Na przykład Andrzej Friszke pisze: „Pojałtańskiego ładu europejskiego bronił ZSRR, ale nie chciały jego naruszenia – zwłaszcza gwałtownego – również mocarstwa Zachodu. Przemiany w Polsce mogły się toczyć do granicy, która nie naruszała równowagi europejskiej. (...) Zachód popierał w tych krajach [Europy Środkowo-Wschodniej] ruchy wolnościowe i perspektywę demokratyzacji, ale do granicy tolerancji ZSRR. (...) Pod koniec lat 80. Zachód unikał prowokowania jakichkolwiek zadrażnień z ZSRR”. A. Friszke, *Komitet Obywatelski. Geneza i historia, op.cit.*, s. 66–67.